

Warszawa, dnia 19 czerwca 2024 r.

dr hab. Artur Kotowski, prof. ucz.  
Kierownik Katedry Teorii i Filozofii Prawa  
Instytut Nauk Prawnych  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **RECENZJA**

### **w postępowaniu habilitacyjnym osiągnięć naukowych, stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych Pani dr Izabeli Skoczeń**

#### **I. Wprowadzenie.**

Uchwałą nr 49/IV.2024 Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 8 kwietnia 2024 r. zostałem powołany jako recenzent w skład Komisji habilitacyjnej w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne Pani dr Izabeli Skoczeń.

Stosownie do informacji zawartej w autoreferacie, P. dr Izabela Skoczeń zatrudniona jest wyłącznie na Uniwersytecie Jagiellońskim, koncentrując się na rozwoju nauki i działalności w tym obszarze. Habilitantka zatrudniona jest na tym uniwersytecie od 2017 r., będąc – jak recenzent zakłada (wobec braku informacji w tym przedmiocie) – w całości przypisana do dyscypliny nauk prawnych (drobna uwaga – obecnie obowiązujące przepisy prawa nie przewidują zatrudnienia „w Katedrze”, ale na Uniwersytecie z przypisaniem do określonej jednostki organizacyjnej w ramach struktury wewnętrznej). Pani Doktor jest pracownikiem badawczo-dydaktycznym i przypisana jest do Katedry Teorii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Natomiast w okresie od lutego 2020 r. do stycznia 2021 r. Habilitantka była zatrudniona jako Senior Researcher na Uniwersytecie we Fryburgu, w Szwajcarii, w ramach projektu pt. „International Law, Linguistic and Experimentation”, który finansowany był ze środków Swiss National Science Foundation. P. dr Izabela Skoczeń nie posiada doświadczenia w obszarze praktyki prawniczej.

Habilitantka ukończyła studia na kierunku prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 2014. Tytuł zawodowy magistra uzyskała na podstawie rozprawy pt. „Linguistic Pragmatics – a Stirrer in the Legal World”. Stopień doktora nauk prawnych uzyskała natomiast w roku 2017

również na UJ, na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Implicatures within Legal Language”. Pani doktor stopień doktora nauk uzyskała z wyróżnieniem.

Jako osiągnięcie będące podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk prawnych, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. b Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce (dalej: Psw.) Pani dr I. Skoczeń wskazała cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowym pt. „Relacja pomiędzy rozumowaniem moralnym i rozumowaniem prawnym w procesie rozumienia i interpretacji prawa”. Składa się nań siedem artykułów oraz jeden oznaczony jako będący w druku, jednak do dokumentacji postępowania nie załączono potwierdzenia tego faktu. Brak jest także informacji o miejscu jego publikacji (o czym dalej). Recenzent samodzielnie ustalił jednak, że tekst ten został opublikowany i został zaliczony do oceny.

W ramach pozostałych osiągnięć naukowych Pani Doktor jest także autorką jednej monografii naukowej (I. Skoczeń, *Implicatures within legal language*, v.127, Springer, 2019), wydanej na podstawie dysertacji doktorskiej.

Prócz w/w artykułów naukowych, Habilitantka jest autorką łącznie 6 tego typu publikacji (trzech powstałych przed- i trzech po- uzyskaniu stopnia doktora nauk). Pani Doktor opublikowała także – łącznie – 16 rozdziałów w monografiach wieloautorskich. Połowa z nich powstała po uzyskaniu stopnia doktora nauk.

Należy zaznaczyć i podkreślić, że wszystkie te prace opublikowane zostały w źródłach zagranicznych i są obcojęzyczne, aczkolwiek w absolutnej większości napisane zostały we współautorstwie.

Pani Doktor wskazała także uczestnictwo w czterech grantach konkursowych, z czego w dwóch pełniła funkcje kierownika projektu. Rolę taką pełniła w projekcie pt. „Scalar implicatures in the legal language – a study in experimental legal philosophy” – grant Preludium NCN oraz w ramach “Diamentowego Grantu” (project MNiSW) pt. “The pragmatics of legal language”. Habilitantka jest także wykonawcą w projekcie “A language based theory of legal interpretation” (project Harmonia – NCN). Pani Doktor zatrudniona była także w wymienionym już projekcie „International Law, Linguistic and Experimentation”, finansowanym ze środków Swiss National Science Foundation.

Pani Doktor odbyła również sześć zagranicznych staży naukowo-badawczych albo innych aktywności tego rodzaju. Jest także – jak podaje – recenzentką w kilku czasopiśmie

naukowych oraz w procedurach przyznawania środków grantowych (NCN). P. dr I.Skoczeń wygłosiła także 24 wystąpienia podczas krajowych albo zagranicznych konferencji naukowych.

## **II. Ocena zgłoszonego osiągnięcia naukowego, stosownie do wymogu, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.**

W pierwszej kolejności ocenie poddane zostanie osiągnięcie, które Pani Doktor zgłosiła jako warunek nadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie art. 219 ust. 1 pkt 2 b ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.). Zgodnie z tym przepisem wymagane jest by strona postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego posiadała w dorobku osiągnięcie naukowe, które stanowi znaczny wkład w rozwój – w tym przypadku – dyscypliny nauk prawnych, co może stanowić jeden cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych.

Według przyjętego standardu rozumienia przesłanek do nadania stopnia doktora habilitowanego w przypadku cyklu publikacji naukowych habilitant zobowiązany jest do wykazania ich przedmiotowego związku, co odpowiada ustawowemu pojęciu „powiązania tematycznego artykułów naukowych”. Również zgodnie z Poradnikiem Rady Doskonałości Naukowej „Postępowania dotyczące nadawania stopnia doktora habilitowanego” z dn. 9 sierpnia 2023 r. (dalej: Poradnik...) „potwierdzenie istnienia cyklu jest możliwe, gdy poszczególne publikacje, zebrane w jedną całość, wskazują na oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wnosząc znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej” i powinny „odpowiadać – jeśli chodzi o wartość naukową – rozprawie habilitacyjnej w dotychczasowym jej rozumieniu” (s.13). Cykl powiązanych publikacji naukowych oznacza obowiązek wykazania przez Habilitanta „świadomości jego tworzenia, podobnie jak w odniesieniu do rozprawy doktorskiej czy uprzednio habilitacyjnej” (Tamże, s.14). Oznacza to, że Abiturient był zorientowany na wytworzenie znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny w takiej formie, a nie, że w momencie sporządzania wniosku awansowego poszczególne publikacje wiązane są na zasadzie poszukiwania ich wspólnej tematyki, myśli przewodniej itp. Powyższe jest oczywiście rozwiązaniem modelowym i skutkuje znacznym luzem decyzyjnym tak po stronie podmiotów oceniających (recenzentów, członków: komisji habilitacyjnej lub organu nadającego stopień), jak i samego habilitanta. Natomiast wszelkie wątpliwości powinny być – w mojej ocenie – rozstrzygane na korzyść strony postępowania. Wypada również dodać, że ustawa nie precyzuje minimalnej ilości

opracowań, które powinny tworzyć cykl publikacji, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 b Psw. Racjonalne jest przyjęcie, że wynika to z jego specyfiki i uwarunkowane jest zarówno podjętą tematyką jak i zakresem badań. W rozumieniu w/w przepisu oraz rekomendacjami RDN (które mają walor jedynie interpretacyjny) ma to być jednak zamknięty, harmonijny zestaw publikacji, które pozostają ze sobą w przedmiotowym powiązaniu, oparte są na wyjściowym problemie i pytaniu badawczym, z prawidłowo dobraną metodą i określonymi konkluzjami. Oczywiście, cykl publikacji jest inną formułą niż monografia jednoautorska. Dlatego też interpretacja art. 219 ust. 1 pkt 2 b Psw. nie może prowadzić do wniosku, że – w istocie – cykl publikacji, o którym mowa w tym przepisie stanowi podzielona rozprawa, która mogłaby być opublikowana jako książka. Prowadziłoby to do wytworzenia się stanu sprzecznego z dyrektywą *lege non distinguente*. Tymczasem różnica między monografią, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 a Psw. a cyklem publikacji musi być również jakościowo istotna w formacie normatywnym. Nie może ograniczać się ona jedynie do uznania, że – określając rzecz kolokwialnie – jest to jedynie „podzielona książka”.

Powyższe wymogi jednak są trudniejsze nie tyle do spełnienia, co wykazania przez habilitanta i m.in. z tego powodu do formuły cyklu publikacji nadal z rezerwą podchodzi większość środowiska naukowego w obszarze – przynajmniej – nauk prawnych w Polsce. Utrudnione jest chociażby uzyskanie stanu komplementarności przedmiotowej pomiędzy poszczególnymi publikacjami cyklu z uwagi na fakt, że profil każdego czasopisma wymaga nie tylko samodzielnego potraktowania każdej z nich, co z istoty rzeczy pozostaje w sprzeczności z wymogiem ich powiązania przedmiotowego i wyłącza odesłania do kolejnych. Każdy z nich ma być bowiem dziełem w jakiejś mierze skończonym. Drugim problemem jest specyfika publikacji w czasopismach naukowych, z czym wiąże się proces recenzyjny, oczekiwanie na druk czy brak możliwości – zwykle – zgłoszenia tych opracowań w jednym tylko periodyku. Powyższe doprowadza do przekonania, że *de lege ferenda* brzmienie art. 219 ust. 1 pkt 2 b powinno ulec zmianie, bowiem sprostanie przez habilitanta wymogom określonym w tym przepisie może się wydawać niewykonalne, gdyby literalnie przyjąć określone w nim wymogi. Dodatkowo można wskazać, że uwagi zawarte w „miękkim prawie”, jakim jest powołany już Poradnik RDN nie obniżają, lecz nawet zwiększają próg stawiany przed abiturientem.

Inną sprawą jest współautorstwo. Jest ono dopuszczalne zarówno w odniesieniu do monografii naukowej, jak i cyklu publikacji (stanowisko przeciwne byłoby sprzeczne z zakazem wykładni *per non est*, rozumianym *a contrario*). Z istoty rzeczy jest to mało prawdopodobne w odniesieniu do monografii, jednak doskonale znane w przypadku „nauk

stosowanych”, gdzie przedmiotem oceny są cykle publikacji będące efektem studiów zespołów badawczych itp. Powyższe nie zwalnia jednak habilitanta z takiego przygotowania dokumentacji awansowej, by należycie uzasadnić własny, a nie wspólny, znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Stąd poddawany niekiedy pod wątpliwość jako przejaw „naukometrii”, sposób procentowego wskazywania udziału abiturienta w powstanie prac wieloautorskich, ale użyteczny dla „wyodrębnienia indywidualnego, merytorycznego udziału tej osoby w powstanie danej pracy, co jest warunkiem dokonania oceny osobistych osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” (Poradnik..., s.14).

Powyższe zreferowanie prawnych uwarunkowań osiągnięcia naukowego, które stanowi znaczny wkład w rozwoju dyscypliny w przypadku, gdy jest to cykl publikacji, jest w postępowaniu wszczętym z wniosku Pani dr I.Skoczeń istotne, bowiem z pewnością przedstawiona przez Habilitantkę dokumentacja zawiera rozwiązania bardzo rzadko spotykane w przypadku dyscypliny nauk prawnych w Polsce. Niezależnie od międzynarodowych uwarunkowań postępowań awansowych i ewolucji standardu nadawania stopnia dr-a habilitowanego to właśnie rodzime uwarunkowania normatywne procedury awansowej są kluczowe nie tylko z uwagi na związanie komisji habilitacyjnej i w konsekwencji organu prowadzącego postępowanie regulacjami materialno- i formalno-prawnymi w ramach toczącego się postępowania administracyjnego, ale również specyfiką dyscypliny nauk prawnych, która z istoty rzeczy balansuje między uwarunkowaniami krajowymi i międzynarodowymi.

Pani dr I.Skoczeń jako osiągnięcie stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych przedstawiła, zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 b Psw. cykl publikacji zatytułowany „Relacja pomiędzy rozumowaniem moralnym i rozumowaniem prawnym w procesie rozumienia i interpretacji prawa”. Habilitantka zaliczyła do niego osiem artykułów, z których większość opublikowana została w zagranicznych, wysoko-punktowanych i prestiżowych czasopismach naukowych. Wszystkie zaś przygotowane zostały w języku angielskim. Sześć z nich powstało jednak we współautorstwie. Nie jest to okoliczność, która sama w sobie wyłącza możliwość uznania ich za znaczny wkład w rozwój dyscypliny, ale nie ułatwia ani Habilitantce, ani recenzentowi oceny tego wkładu. W postępowaniu istotne jest bowiem wskazanie na ile udział Wnioskodawcy stanowi ów wkład, a nie okoliczności towarzyszące powstaniu tego dorobku, co wynika także z literalnego brzmienia art. 219 ust. 2 Psw. Przedmiotem ustalenia jest bowiem wkład strony postępowania w rozwój dyscypliny, a nie zespołu badawczego, jego członków itp.

Habilitantka załączyła do dokumentacji zaświadczenia od współautorów o rodzaju wykonanych czynności naukowo-badawczych, które dotyczyły każdego z w/w opracowań. Są one szczegółowe, jednak nie zawierały deklaracji Autorki o procentowym udziale Jej indywidualnego nakładu pracy w ich przygotowanie. Tymczasem jest to istotne dla obiektywizacji tego wkładu i redukcję swobodnej oceny członków komisji habilitacyjnej. Na moją prośbę niezwłocznie Pani Doktor uzupełniła dokumentację o informację w tym zakresie. Habilitantka zadeklarowała swój udział w prace nad poszczególnymi artykułami w następującym wymiarze:

- Pragmatic Inferences and Moral Factor in Treaty Interpretation... - 50%
- Inside the treaty interpreter`s mind: An experimental linguistic approach to international law – 50%
- Outcome effects, moral luck and the hindsight bias – 50%
- Delimiting Legal Interpretation: The problem of moral bias and political distortion 75%
- Testimony: Knowledge and Garbage. Ars interpretandi – 33%
- Is epistemic status gender-biased ? Gender as a predictor of testimony reliability assessments in violent crimes – 20%

Ocena ta została przez Panią Doktor dokonana w pełnej korespondencji do zawartych w zaświadczeniach, załączonych do poszczególnych artykułów, deklaracji podpisanych przez współautorów o rodzajach czynności, które Habilitantka wykonywała w ramach ich przygotowywania. W mojej ocenie deklaracja procentowego udziału Habilitantki w ich powstanie nie nasuwa wątpliwości i przyjmuję taki właśnie wymiar aktywności badawczej Pani Doktor, który towarzyszył ich powstaniu.

Należy także zaznaczyć, że artykuł wskazany w autoreferacie pt. „Is Epistemic Status Gender-Biased? Gender As a Predictor of Testimonial Reliability Assessments in Violent Crimes” jako będący w druku został według informacji ze strony czasopisma “International Journal for the Semiotics of Law” opublikowany 17 stycznia 2024 r. Ocenie podlega zatem pełne osiem opracowań zaliczonych przez P. dr I.Skoczeń do cyklu powiązanych tematycznie artykułów naukowych.

W wymiarze czysto ilościowym jest to jednak dorobek, który odpowiada niespełna pięciu artykułom. Nie można bowiem pomijać deklaracji Habilitantki o wkładzie własnym w ich powstanie (wyrażonym zarówno w formie opisowej, w zaświadczeniach, jak i we

wspomnianym już oświadczeniu o procentowym udziale w ich powstanie). Pomińcie tej kwestii byłoby nie tylko sprzeczne z dokumentacją awansową co nie w porządku w odniesieniu do tych habilitantów, którzy określoną ilość opracowań sporządzili samodzielnie. Sumując bowiem udział pracy w powstanie w/w artykułów, zadeklarowany przez Panią Doktor uzyskujemy liczbę 478 %, co po zaokrągleniu (na korzyść Habilitantki) odpowiada wspomnianej już liczbie pięciu artykułów – gdyby – hipotetycznie sporządzone zostały samodzielnie. Punktację tą obniża ograniczenie analizy do artykułów sporządzonych we współautorstwie. Pani Doktor samodzielnie opublikowała dwa z ośmiu opracowań ze zgłoszonego cyklu. Oznacza to, że nakład pracy w pozostałe sześć odpowiada połowie (niespełna 300 % udziału). Nie jest to liczba imponująca w procedurze o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych – niezależnie od ze wszech miar godnego podkreślenia faktu, że są to prace opublikowane w czasopiśmie obcojęzycznych, w ramach szerokiej kooperacji międzynarodowej Habilitantki. Recenzent musiałby jednak przyjąć, że – w wymiarze czysto ilościowym – dopuszczalne jest uznanie, że nakład pracy właściwy pięciu artykułom w czasopiśmie międzynarodowych wystarcza do spełnienia przesłanki, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 b Psw.

Oczywiście bazowanie wyłącznie na ilościowym aspekcie oceny jest dalece niewystarczające. Z tego względu konieczna jest analiza czy tematyka podjęta przez Habilitantkę w artykułach zgłoszonych jako znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych spełnia ów wymóg. Należy raz jeszcze jednak podkreślić, że ocena ta jest w znaczącym stopniu utrudniona z uwagi na zasygnalizowane już współautorstwo Pani Doktor w znakomitą większość tych opracowań. Ocenie musi zatem podlegać nie aktywność badawcza pozostałych współautorów, ale – co wydaje się oczywiste – samej Habilitantki.

Co się tyczy podjętej problematyki, Pani dr I. Skoczeń zadeklarowała w autoreferacie, że ich przedmiotem jest – zgodnie z tytułem cyklu – relacja pomiędzy rozumowaniem moralnym i rozumowaniem prawnym w procesie rozumienia i interpretacji prawa. Niezależnie od trudności w ustaleniu znaczenia wyrażenia <rozumowania moralne> (o czym dalej), tak sprecyzowany obszar badawczy sugeruje, że znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych dotyczy nauk ogólnych prawoznawstwa – teorii i filozofii prawa, a konkretniej styku teorii wykładni prawa z kognitywistyką prawniczą. Jest to zrozumiałe także z uwagi na dotychczasową aktywność naukową Pani Doktor, jak i przypisanie w strukturze WPiA UJ do Katedry Teorii Prawa.

Analiza treści artykułów zaliczonych przez P. dr I.Skoczeń do cyklu publikacji ujawnia jednak w dominującym zakresie zupełnie inny obszar badawczy. Nie w pełni również rzeczywista problematyka w nich zaprezentowana opisana została w autoreferacie Habilitantki. Dominującym obszarem badań jest bowiem nie teoria wykładni prawa, ale tzw. błędy atrybucji, lokowane w obszarze psychologii zeznań i wyjaśnień. W ramach zagadnień podjętych przez Panią Doktor dominuje bowiem problematyka formułowania ocen i to nie w zakresie rozumienia źródeł prawa, ale faktów – zatem szeroko pojętych ustaleń dowodowych.

Negatywnie oceniam brak wykazania przez Panią Doktor w autoreferacie wkładu osiągnięcia w rozwój dyscypliny nauk prawnych, uwypuklenia *iunctim* między publikacjami itp. Pani dr I.Skoczeń sygnalizuje wprawdzie, że wywód podzielony zostanie na trzy części, ale struktura wykazania problemu podjętego w ramach cyklu publikacji sprowadza się do streszczenia poszczególnych z nich, w dodatku bez opisu jakichkolwiek konkluzji. Rolą recenzenta nie jest samodzielne zrekonstruowanie głównego wątku cyklu publikacji a za dalece niewystarczające należy ocenić deklarację Autorki, że przynależą one do nurtu *experimental jurisprudence*.

W konsekwencji Habilitantka poprzestaje na sformułowaniu „głównej hipotezy badawczej” (co samo w sobie sugeruje, że prócz H-1, formułowana jest H-2 lub kolejne), że „rozumowania moralne mogą mieć zarówno charakter analityczny i uświadomiony, jak i intuicyjny, oparty na emocjach. Co więcej, oba rodzaje rozumowań moralnych w nieunikniony sposób stanowią istotną część procesu interpretacji przepisów prawa” (s.5 autoreferatu). W pierwszej kolejności mam wątpliwości, czy powyższe jest hipotezą. Te nasuwają się z uwagi na deklarowany przez Panią Doktor empiryczny charakter jej afirmacji (w drodze badań eksperymentalnych, o czym dalej). Takie ukierunkowanie badań zakładałoby raczej wyszczególnienie zmiennych wyjaśnianych i wyjaśniających (co też Habilitantka czyni w części z artykułów), sformułowanie hipotezy zerowej i alternatywnej itp. Twierdzenie zaprezentowane przez P. dr I.Skoczeń to raczej teza badawcza, w dodatku – w mojej ocenie – niestety niezbyt odkrywcza, ale wyprowadzona z przebogatej literatury z dziedziny psychologii poznawczej, społecznej i wykorzystującej ten dorobek psychologii zeznań i wyjaśnień. W dodatku tezę sformułowaną przez P. dr I.Skoczeń można również wyrazić w zdaniu: „błędy poznawcze (atrybucji) mają charakter uświadomiony i nieświadomiony oraz są istotną częścią procesu wykładni prawa”. Gdyby badania Pani Doktor dotyczyły faktycznie rozumowań normatywnych, wyniki można by uznać za stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych, gdyż badań z obszaru roli pozanormatywnych czynników determinujących



decyzje co do sposobu rozumienia źródeł prawa jest bardzo mało a badania takie są trudne do przeprowadzenia. Nie ma potrzeby rozwijania tego wątku. Problem w tym, że analiza tematyki, która podjęta została w pracach zgłoszonych przez Panią Doktor jako składające się na cykl publikacji w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 2 b Psw., nie potwierdza, by dominującym obszarem badawczym był obszar heurystyk interpretacyjnych określonych podmiotów, które dokonują wykładni prawa. Jest to zaś przede wszystkim (jeśli nie wyłącznie) kwestia błędów psychopoznawczych (określanych niekiedy jako błędy atrybucji) w odniesieniu do prawnie relewantnych okoliczności natury dowodowej. Bezsprzecznie zaś na poziomie doktora habilitowanego nauk prawnych konieczne jest rozróżnianie problematyki rozumowań normatywnych od dowodowych („faktualnych”). Przykład tego błędnego określenia przedmiotu badań odnajdujemy nie tylko w artykułach, ale już w autoreferacie, chociażby w ramach wywodu, w którym Habilitantka pisze o „możliwym wpływie rozumowań probabilistycznych na błędne przypisanie kwalifikacji strony podmiotowej” (s.5). Wszakże przypisanie formy zamiaru (podkr. A.K.) jest kwestią nie wykładni prawa, ale ustaleń faktycznych. Jest to także często spotykany błąd w praktyce prawniczej, gdy w ramach formułowania zarzutów odwoławczych łączy się na tą samą okoliczność błąd co do faktu z błędną wykładnią prawa materialnego. Według jednolitego stanowiska judykatury *error iuris* może być podnoszony jedynie w razie niekwestionowania faktycznej podstawy rozstrzygnięcia (oczywiście przy tożsamości zakresu rozważań).

Zanim przejdę do szczegółowego odniesienia się do przedstawionych opracowań, konieczne jest sprecyzowanie jeszcze kilku uwag natury ogólnej.

Pierwszym czynnikiem, który wzmacnia wątpliwość co do właściwie określonego przez Habilitantkę obszaru badań jest dobór metody badawczej i sposobu ich przeprowadzenia. Skoro P. dr I.Skoczeń miała poddać analizie wykładnię prawa (choć określa ją często bliżej koncepcji semantycznej, jako interpretacja przepisów prawa, zatem aktów prawa stanowionego), to powinna sprecyzować jaki rodzaj wykładni bada. Zwykle analizy te dotyczą tzw. podmiotów fachowych – wykładnia prawa, to inaczej prawnicza, zatem dokonywana przez podmioty „merytorycznie kompetentne” (wg. terminologii Prof. Leszka Leszczyńskiego). Tymczasem Pani Doktor próby badawcze konstruowała w oparciu o osoby, których cechą było: przebywanie w USA w momencie badania (login IP), naturalna anglojęzyczność i pewne właściwości psychopercepcyjne dotyczące progu koncentracji. W świetle przedstawionych przez Habilitantkę danych nie były to najwyraźniej próby reprezentatywne, ale nie jest to istotna kwestia w zakresie formułowanych uwag krytycznych. Tym samym należy domniemywać, że

w większości procedur badawczych były to podmioty niefachowe, wśród których być może były jakieś osoby legitymujące się wiedzą prawniczą, ale nie było to kluczowe kryterium doboru próby. Autorka nie badała zatem osób przeprowadzających operatywną lub doktrynalną wykładnię prawa, ale podmioty niefachowe, wyłącznie w zakresie wiedzy intuicyjnej o wykładni. Według powszechnej typologii jest to zatem sfera raczej wykładni humanistycznej, której jedynie przedmiotem mogą być teksty prawne. Tym samym, niestety, deklarowana przez Habilitantkę teza badawcza nie odnosi się do „procesu interpretacji przepisów prawa”, przynajmniej tak jak definiuje się ją w naukach prawnych jako zgodność podmiotowo-przedmiotową w ramach obszaru analizy. Przedmiotem prawoznawstwa nie są bowiem rozumowania intuicyjne o wykładni podmiotów niefachowych (przeciętnego użytkownika języka), ale osób, które przeprowadzają wykładnię operatywną lub doktrynalną. W przeciwnym wypadku podział dyscyplin traci na znaczeniu. Nie jest to jedynie kwestia nazewnictwa. Chodzi o to, że podmioty niefachowe nie dokonują interpretacji w sensie prawniczym, bowiem nie mają ku temu odpowiedniej wiedzy i nie znają euroatlantyckiej tradycji interpretacyjnej. Problem ten jest doskonale znany nie tylko w polskiej literaturze, ale również anglosaskiej.

Drugim problemem jest osadzenie próby badanej na osobach anglojęzycznych. Jak mierniam wynikało to jedynie z ułatwienia w dotarciu do osób badanych za pomocą specjalistycznej platformy badawczej, jednak samo w sobie nie może uzasadniać trafności obranej metody. Rozumiem, że błędy atrybucji nie są uzależnione od kraju pochodzenia, chociaż jako czynniki, które wymieniane są jako przedmiotowo istotne wymienia się niekiedy temperament uwarunkowany strefą równikową, a nawet długość dnia, czy poziom indywidualnego zmęczenia itp. Nie są to jednak okoliczności istotne. To, co czyni różnicę, to fakt, że osoby badane pochodziły z kultury anglosaskiej, w której społeczne postrzeganie prawa, w tym reguł jego wykładni jest odmienne od państw w systemach prawa stanowionego, w szczególności w najbliższemu Polsce otoczeniu Unii Europejskiej. Uwarunkowania te w mojej ocenie stanowią istotny element wśród zmiennych zakłócających, czego Habilitantka nie wzięła pod uwagę. Paradoksalnie, negatywny wpływ tego czynnika byłby mniejszy, gdyby członkami próby badanej były wspomniane już osoby merytorycznie kompetentne – można bowiem domniemywać, że byłyby one świadome specyfiki *statutory interpretation* między anglosaską a kontynentalną kulturą prawną. W przypadku jednak podmiotów niefachowym ryzyko to jest znacznie wzmocnione a z pewnością nie można przenosić uzyskanych wyników w ten sposób z badanej próby na populację w państwach prawa stanowionego.

Kolejną kwestią jest posługiwanie się przez Panią Doktor pojęciem rozumowań (w tym emocji) moralnych. Pojęcie to jest znane na gruncie psychologii (poznawczej, społecznej, rozwojowej itp.). Ma jednak odmienne znaczenie niż <moralność> jako rodzaj porządku normatywnego na gruncie filozofii i teorii prawa, gdzie dotyczy kwestii aksjologii. Nie kwestionuję próby zbadania wspomnianych już relacji między wybranymi problemami błędów psycho-poznawczych a rozumowaniami normatywnymi, natomiast według mojej oceny sformułowana hipoteza (czy też raczej – teza) badawcza została sformułowana w sposób prawidłowy.

Poważne zastrzeżenia budzi zaliczanie przez Panią Doktor do badań eksperymentalnych badań ankietowych (w niektórych tekstach są one określane jako „ankiety eksperymentalne”). Należy jednak zaznaczyć, że wątpliwość ta nie dotyczy wszystkich zastosowanych procedur badawczych. Przykładowo, w opracowaniu pt. „Pragmatic Inferences and Moral Factors in Treaty Interpretation...” Habilitantka omówiła proces badawczy, który faktycznie najbliższy jest metodzie eksperymentalnej (podział na grupy badane, wyświetlanie przepisu itp.). Należy uczciwie przyznać, że pole badawcze Pani Doktor jest pionierskie. Badania eksperymentalne są w zasadzie w naukach prawnych uważane za niemożliwe do prowadzenia. Klasyczny bowiem eksperyment – według szerokiej literatury przedmiotu – odwołuje się, po pierwsze, do obserwacji oraz zakłada porównanie wyników między tzw. próbą kontrolną a eksperymentalną. Celem jest bowiem zawsze falsyfikacja hipotezy zerowej, celem uprawdopodobnienia hipotezy alternatywnej. Od stopnia kontroli przebiegu eksperymentu i redukcji przez badacza czynników (zmiennych) zakłócających zależy moc predykcyjna (rozumiana jako moc odrzucania) hipotezy zerowej, w celu afirmacji hipotezy alternatywnej (tej, którą udowadnia badacz). To, dlatego – według stanowiska konserwatywnego – poza naukami „stosowanymi” (ściśłymi i przyrodniczymi) omawiana metoda badawcza w ogóle nie znajduje zastosowania z przyczyn obiektywnych. Niemożliwe jest bowiem takie zaprojektowanie eksperymentu by uzyskać idealnie kontrolowane przez badacza warunki doświadczenia, przez co rozumie się całkowitą redukcję czynników zakłócających. To zaś możliwe jest jedynie w warunkach laboratoryjnych. Oczywiście, w naukach społecznych – m.in. w psychologii – szeroko stosuje się metodę eksperymentalną. Celem jest jednak takie zaprojektowanie eksperymentu by stworzyć warunki kontroli przebiegu badania jakościowo takie same jak w warunkach wzorcowych (kontrolnych). Idealnym tego przykładem był ostatecznie kwestionowany od strony etycznej – *Stanford Prison Experiment* P.Zimbardo. Kierownik zespołu nie ingerował w jego przebieg aż do pojawienia się zachowań, które

zagrozały zdrowiu (a hipotetycznie i życiu) części osób badanych (tych z nich, które miały status osadzonych). Klasyczny eksperyment zakłada porównanie warunków z próby wzorcowej („prawdziwego” zakładu penitencjalnego) z tymi, które zostały zasymulowane w warunkach eksperymentu. Od jakości wyeliminowania czynników zakłócających zależy nie tylko trafność wyników, ale uznanie procedury badawczej za spełniającą wymogi eksperymentu.

W odniesieniu do badań, w których uczestniczyła Habilitantka i w których udział deklaruje jako znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych, mam poważne wątpliwości, czy stanowią one – poza oczywiście operowaniem taką nazwą – przykład badań eksperymentalnych. Uwagę tą formułuję mając na względzie nawet specyfikę badań w naukach społecznych, w tym z zakresu pragmatyki językowej i sygnalizowanych już analiz z dziedziny błędów (albo zakrzywień – *distortion*) psycho-poznawczych (lub psycho-percepcyjnych). Najpoważniejszy zarzut sprowadza się do braku wytworzenia warunków formułowania ocen w zakresie „rozumowań moralnych i interpretacji przepisów prawa”, które wyłączałyby jakościowo istotny wpływ czynników zakłócających. Już sam wybór ankiety w ramach większości procedur budzi wątpliwości. Drugim jest brak wytworzenia warunków eksperymentalnych. Z istoty rzeczy osoby badane nie działały w ramach procesów choćby zbliżonych do operatywnej albo doktrynalnej praktyki interpretacyjnej. Należy bowiem zwrócić uwagę, że sam przedmiot interpretacji nie definiuje jej typu, ale forma zastosowanych zabiegów pragmatycznych, co podkreślał m.in. Śp. M.Zieliński. Tym samym nawet w sytuacji, gdy osobom badanym „wyświetlano” przepisy prawa lub podawano do oceny określony kazus, samo w sobie nie oznaczało to, że przeprowadzano rozumowania interpretacyjne, które można zakwalifikować jako wykładnię prawa. Podmioty te wykorzystywały bowiem reguły znaczeniowe i składniowe danego języka wsparte nawykiem kulturowym i czynnikami socjalizacyjnymi w zakresie postrzegania desygnatów i przyporządkowania ich nazw, co szeroko opisano w proceduralnych teoriach znaczenia a J.Wróblewski kwalifikował jako wykładnię humanistyczną. O problemach tych, dodajmy o fundamentalnym statusie teoretycznym, w ogóle nie znalazłem rozważań w artykułach zaliczonych przez Habilitantkę jako osiągnięcie naukowe.

Należy zaznaczyć, że we wszystkich opracowaniach zespół autorów bardzo szczegółowo opisał procedurę badawczą. Widoczna jest także znajomość Pani Doktor specjalistycznych narzędzi analizy statystycznej. Są to unikalne umiejętności, w ramach nauk prawnych zarezerwowane zwykle dla przedstawicieli wybranych, empirycznych dyscyplin penalnych, przede wszystkim kryminologii, wspomnianej już psychologii zeznań itp.

Podsumowując ten wątek – w mojej ocenie nie można uznać by przedstawiony przez P. dr I.Skonczeń cykl publikacji spełniał ustawowe kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauk prawnych. Z uwagi na dalszą konkluzję, w której proponuję mimo wszystko dopuszczenie Habilitantki do etapu kolokwium, poniżej formułuję konkretne wątpliwości, do których Pani dr I.Skonczeń mogłaby odnieść się w jego trakcie. Te zaś są następujące:

1` udział Habilitantki w przygotowanie cyklu publikacji nie spełnia kryterium z art. 219 ust. 2 Psw., tj. indywidualnego wkładu osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego, który stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych. Zdając sobie sprawę z luzu decyzyjnego, który towarzyszy ocenie osiągnięcia na tą okoliczność wskazuje jednak na obiektywny aspekt ilościowy, tj. relatywnie niewielki nakład pracy własnej Habilitantki, który – jak obliczono na podstawie szczegółowej deklaracji Pani Doktor, sprowadza się do 5 opracowań, z czego jedynie dwa przygotowane zostały samodzielnie. Udział w pozostałych sześciu artykułach sprowadza się zaś do ilościowego odpowiednika nakładu pracy potrzebnego do opublikowania połowy z nich. W mojej ocenie w przypadku Pani Doktor nie jest on wystarczający do uzyskania na obecnym etapie stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych w Polsce;

2` braku wykazania przez Habilitantkę przedmiotowego związku w ramach zgłoszonego cyklu publikacji, poza bardzo ogólną deklaracją, że przynależą one do nurtu prawoznawstwa eksperymentalnego i relacji między „rozumowaniami moralnymi a interpretacją przepisów prawa”. Brak jest jednoznacznych konkluzji, które można zakwalifikować jako podsumowanie cyklu. Te zaś nie mogą być sprecyzowane dopiero w autoreferacie (czego tenże i tak nie zawiera). W mojej ocenie przedstawiony ciąg publikacji nie spełnia ustawowego wymogu, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. b Psw. – interpretowanego także wg. wskazówek RDN;

3` sposobu sformułowania tezy badawczej i nieuprawnionego na poziomie postępowania w sprawie uzyskania stopnia doktora habilitowanego mieszania rozumowań normatywnych w zakresie oceny faktów (dowodów) a interpretacji prawa. Ocenę w tym zakresie utrudnia także fakt, że w zgłoszonych jako cykl publikacji artykułach, nie ma szerszego odniesienia się do tego, jaką koncepcję wykładni prawa przyjęli ich autorzy, w jakim paradygmacie się poruszają, czy do której z filozofii interpretacji prawniczej się odwołują. Oczywiście, można wskazać, że z uwagi na opisowy charakter tworzonych teorii rozważania te są zbyteczne, ale należy pamiętać, że wykładnia prawa dotyczy wyrażeń normatywnych, obowiązujących (a nie „istniejących”) na podstawie określonych założeń – jak trafnie określa je Habilitantka –

analitycznych (czy też analityczno-normatywnych). Stąd nie wiem przykładowo, czy w rozumieniu Autorów publikacji, za interpretację uznają Oni jedynie ustalenie znaczenia wyrażeń, czy też szersze operacje intelektualne, zmierzające do rekonstrukcji przynajmniej elementów syntaktycznych norm postępowania, co chociażby skutkuje „empirycznym” problemem badawczym z dziedziny psychologii poznawczej w zakresie analizy nie tylko rozumowań lingwistycznych, ale także inferencyjnych. Analiza opracowań wskazuje raczej na ten drugi wątek, ale z kolei stanowisko takie stoi w sprzeczności z deklarowaną tezą badawczą o analizie „interpretacji przepisów prawa”. Pomijam w tym aspekcie formułowany już zarzut dotyczący nie zawsze precyzyjnego rozróżniania rozumowań normatywnych od dowodowych, co w ogóle zmienia cały koncept proponowanego przez Habilitantkę projektu badawczego;

4` zastosowania metody eksperymentu, nawet przy liberalizacji jego wymogów w naukach społecznych, w szczególności, w tych procedurach badawczych, w których wykorzystywano badania ankietowe w istocie nie odpowiada wymogom tej metody badawczej. Poważną luką w wywodach Habilitantki jest brak szerszego odniesienia się do metodologicznych uwarunkowań badań eksperymentalnych konkretnie w dyscyplinie nauk prawnych, nawet przyjmując jego zastosowanie w ramach jurysprudencji empirycznej.

Podsumowując, w mojej ocenie w dorobku Pani dr I.Skoczeń brakuje albo jeszcze kilku opracowań o teoretycznych aspektach zastosowania w naukach prawnych, w ramach jurysprudencji empirycznej, metod badawczych zaliczanych do nauk stosowanych, albo – choćby krótkiej – monografii na ten temat. Jestem przekonany, że przygotowanie badawcze i doświadczenie Pani Doktor pozwala na przygotowanie takiej pracy w bliskim horyzoncie czasowym (zapewne anglojęzycznej, co dodatkowo wzmocni jej popularność). Byłoby to także ze wszech miar pożądane, bowiem prac dotyczących metod stosowanych w ramach jurysprudencji empirycznej jest nadal bardzo mało, co zmusza zainteresowanych tą problematyką prawników-badaczy do wykorzystywania literatury (często o propedeutycznej proveniencji) nie tylko spoza nauk prawnych, ale spoza nauk społecznych.

W konsekwencji uznaję, że w postępowaniu P. dr I.Skoczeń zachodzi sytuacja szczególna. Habilitantka według mojej oceny nie spełnia wymogów, które określają standard normatywny określony w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. b w zw. z art. 219 ust. 2 Psw. Jako recenzent do jasnego sprecyzowania konkluzji jestem zobligowany także z uwagi na wytyczne Rady Doskonałości Naukowej (por. Poradnik..., s. 33: *Recenzja powinna zawierać jasno określoną i jednoznaczną konkluzję [pozytywną lub negatywną] wraz z odpowiednim uzasadnieniem.*). Sądzę jednak, że Habilitantka powinna mieć zagwarantowaną możliwość ustosunkowania się

do wątpliwości wyrażonych w tej części recenzji. Obowiązujące przepisy prawa nie przewidują możliwości polemiki na etapie sporządzania recenzji ze stanowiskiem eksperta (por. s.32 Poradnika...). Jako recenzent dopuszczam również możliwość zmiany oceny co do niektórych zastrzeżeń po wysłuchaniu stanowiska Habilitantki, co jest tym bardziej zasadne, że przedmiotem oceny jest cykl publikacji, który ze swojej specyfiki uniemożliwia wszechstronną ocenę znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauk prawnych. Należy także podkreślić, że recenzent nie jest związany kierunkiem recenzji podczas głosowania nad uchwałą komisji habilitacyjnej (stanowisko po wysłuchaniu habilitanta może ulec zmianie). Wobec powyższego pomimo negatywnej konkluzji co do tej części przesłanek ustawowych do nadania stopnia doktora habilitowanego wnioskuję o dopuszczenie Habilitantki do dalszego etapu postępowania. Powyższe przesądza natomiast, że w sytuacji wystąpienia okoliczności, o której mowa w art. 221 ust. 9c opinia Komisji nie będzie mogła być pozytywna stosownie do dyspozycji art. 221 ust. 10 *in fine* Psw.

### **III. Ocena pozostałych osiągnięć w świetle art. 219 ust. 1 pkt 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.**

Według informacji zawartej w autoreferacie po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych Pani Izabela Skoczeń opublikowała cztery artykuły będące poza cyklem publikacji. Dwa z nich powstały we współautorstwie (wobec braku danych o orientacyjnym wkładzie Habilitantki w ich powstanie przyjmuję, że udział ten wyniósł po 50%). Przed uzyskaniem stopnia naukowego, P. dr I.Skoczeń opublikowała trzy artykuły w czasopismach.

Opracowania te dotyczą problematyki semiotyki języka prawnego i prawniczego, jedno zaś psychologii zeznań i wyjaśnień.

P. dr I.Skoczeń jest także autorką szesnastu rozdziałów w monografiach zbiorowych (z których połowa ukazała się po uzyskaniu stopnia doktora) oraz uczestniczyła w redakcji jednej monografii naukowej.

Habilitantka opublikowała także rozprawę doktorską. Jest to obszerna i unikalna na rynku wydawniczym poświęcona implikaturom w języku prawnym. Książka wydana została w języku angielskim w wydawnictwie Springer.

Należy podkreślić, że dorobek piśmienniczy Habilitantki jest w dominującej mierze anglojęzyczny i odznacza się bardzo dużym poziomem umiędzynarodowienia. To bezsprzecznie mocna strona aktywności naukowej Pani dr I.Skoczeń.

Muszę odnotować jednak, że utrudnieniem w pracy recenzenta jest słabe przygotowanie przez Habilitantkę autoreferatu. Omówienie dorobku w zakresie poza cyklem publikacji odznacza się tym samym deficytem przedstawienia głównych obszarów rozważań, ich wzajemnych powiązań, czy też osadzenia ich w szerszym obszarze w ramach dyscypliny. Przyjęło się bowiem, że to do Habilitanta wymagane jest omówienie dorobku i wykazania jego tematyki przewodniej. Jest to o tyle istotne, że umożliwia weryfikację, w jaki sposób Habilitant umiejscawia swoje badania (w tym, czym czyni to prawidłowo, co ma istotne znaczenie z uwagi na heterogeniczną strukturę nauk prawnych), z jakich metod korzysta oraz przeciwdziała zbytniemu rozproszaniu dorobku. Ta ostatnia uwaga nie ma oczywiście zastosowania do P. dr I. Skoczeń, jednak za dalece niewystarczające należy uznać poprzestanie na syntetycznym streszczeniu czterech artykułów w czasopiśmie naukowym, bez omówienia głównych kierunków badań w ramach podejmowanej po uzyskaniu stopnia doktora nauki problematyki. Praktykę taką oceniam negatywnie i świadczy to co najmniej o zbytnim pośpiechu w przygotowywaniu dokumentacji na potrzeby postępowania awansowego.

Pani Doktor wygłosiła dwadzieścia cztery wystąpienia podczas międzynarodowych konferencji naukowych, co wpisuje się we wskazywany już bardzo wysoki stopień umiędzynarodowienia aktywności naukowej Habilitantki.

Pani dr I. Skoczeń była także kierownikiem dwóch grantów konkursowych (Preludium, NCN – „Scalar implicatures in the legal language – a study in experimental legal philosophy” i Diamentowy Grant d. MNiSW: „The pragmatics of legal language”). Z kolei w dwóch innych projektach pełniła rolę wykonawcy.

Pani dr I. Skoczeń odbyła także liczne pobyty naukowe, w przeważającej większości o charakterze długoterminowym. Habilitantka wymienia tu sześć takich aktywności; przebywała w Sorbonie, Chicago, Paryżu, Zurichu i Mediolanie. W niektórych ośrodkach Habilitantka przebywała dwukrotnie.

Pani dr I. Skoczeń jest także recenzentem kilku periodyków naukowych, w tym międzynarodowych a w 2023 r. była recenzentem w ramach konkursu Preludium Narodowego Centrum Nauki.

Podsumowując, nawet wyłączony cykl publikacji zakwalifikowane przez Habilitantkę jako cykl publikacji będący osiągnięciem w myśl art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. b. Psw., ogólna aktywność naukowa Pani Doktor odpowiada przesłankom ustawowym do nadania stopnia doktora habilitowanego w myśl posiadania dorobku naukowego wymaganego na tym poziomie



(art. 219 ust. 1 pkt 2 *in principio* Psw.) oraz wykazania się istotną aktywnością naukową realizowaną w szczególności w instytucjach zagranicznych (art. 219 ust. 1 pkt 3 Psw.). W przypadku Pani Doktor ta ostatnia przesłanka jest kluczowa i z pewnością Habilitantka należy do nielicznego grona młodych badaczy w dyscyplinie nauk prawnych w Polsce, którzy odznaczają się aż tak wysokim poziomem umiędzynarodowienia.

W zakresie dorobku naukowego stwierdzam jednoznacznie, że P. dr Izabela Skoczeń spełnia ustawowe kryterium do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk prawnych, w dziedzinie nauk społecznych.

#### **IV. Konkluzja.**

Sformułowanie ostatecznej konkluzji jest mocno utrudnione, z uwagi na problemy w kwalifikacji zgłoszonego przez Habilitantkę cyklu publikacji jako spełniającego kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauk prawnych. Moja ocena na obecnym etapie postępowania oraz na podstawie przedstawionej dokumentacji awansowej jest w tym zakresie negatywna. Nie wykluczam jednak zmiany stanowiska, po wyniku kolokwium.

Podkreślam, że powyższe stwierdzenie nie jest warunkiem zawieszającym w sformułowaniu ostatecznej oceny, która na obecnym etapie postępowania kwalifikuje niniejszą recenzję jako negatywną w rozumieniu art. 221 ust. 9c Psw. z powodu niespełnienia przez Habilitantkę wymogu posiadania osiągnięcia naukowego, które stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych, w świetle brzmienia art. 219 ust. 1 pkt 2 lit b Psw. Wynika to ze wskazanego już deficytu ilościowego, ale również mankamentów metodologicznych przedstawionego cyklu publikacji.

Zdecydowanie odmiennie natomiast oceniam pozostałą część dorobku P. dr I. Skoczeń, który jest miejscami wybitny i przede wszystkim uwypukla ustawowe kryterium istotnej aktywności naukowej w wymiarze zagranicznym (art. 219 ust. 3 Psw.). Obowiązujące przepisy wymagają jednak od Habilitanta kumulatywnego spełnienia czterech warunków do nadania stopnia doktora habilitowanego. Jest to: legitymowanie się stopniem doktora, posiadanie dorobku naukowego, który odpowiada standardowi habilitacyjnemu, wykazania w ramach tego dorobku osiągnięcia naukowego o znacznym wkładzie w rozwój określonej dyscypliny oraz prowadzenie istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej. Brak spełnienia którejs z tych przesłanek wyklucza możliwość sformułowania konkluzji pozytywnej.

Stwierdzam, że P. dr I. Skoczeń posiada wybitny dorobek naukowy w wymiarze ogólnym, wykazuje się również wybitną aktywnością naukową w wymiarze międzynarodowym, ale nie wykazała posiadania w dorobku osiągnięcia naukowego, które stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauk prawnych w formie monografii naukowej, cyklu publikacji lub oryginalnego osiągnięcia projektowego. Konkluzja taka wynika z konieczności sformułowania przez recenzenta wyraźnego stanowiska na obecnym etapie postępowania habilitacyjnego.

dr hab. prof. ucz. Artur Kotowski